



POŚŁANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

ISSN 1730-3230

teresasiedlce.pl  Parafia pw. św. Teresy

Luty **nr 2** (261) 2021

Wielki POST

Najbardziej płodny duchowo okres
w ciągu roku liturgicznego.
Wymaga więc od nas ogromnego
duchowego zaangażowania, uwagi
i roztropności.



S. **2** o. Krzysztof
Pabian
Na strychu...

S. **3** Marta Majek
Po co nam
Wielki Post

S. **6** Ilona Misztal
Kulturalny
katolik

S. **14** Mirosława
Postrzygacz
Szał a Droga
Krzyżowa



Czas łaski

W hymnie nie-
zsporów na czas
Wielkiego Postu
modlimy się sto-
wami: „Zmiłuj się
Stwórco nad swo-
im ludem, kiedy

Cię błaga w tym czasie postu; U-
słysz modlitwę zroszoną łzami, któ-
rą wznosimy przez dni czterdzieści.
(...) Udziel nam siły, niech czas poku-
ty ciało oczyści i myśl oświeci; Złud-
ne pokusy niech nas nie wiążą z tym,

co nam grozi wieczystą zgubą”. Roz-
począł się czas łaski dla Kościoła,
gdy na drodze zachowywania postu,
w modlitwie i poprzez jałmużnę mo-
żemy zbliżyć się do Boga.

Zachęcam do zapoznania się
z nowym numerem „Postańca św. Te-
resy”, w którym podejmujemy tematy
dobrego przeżycia Wielkiego Postu.
Mam nadzieję, że ten czas stanie się
sposobnością do osobistego zmagania
się z słabościami i wadami oraz
duchowej przemiany. Wszystko po

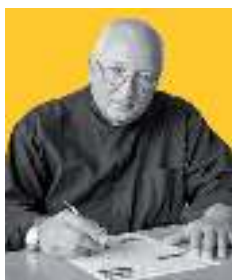
to, by spotkać Zmartwychwstałego
Chrystusa, który zbawia człowieka.

W najnowszym numerze polecam
szczególnie: „Po co nam post” Mar-
ty Majek, „Post to nie odchudzanie”
Bogdana Kozioła oraz artykuł o Ma-
ryi Matce Bolesnej. W numerze znaj-
dziemy informacje z wydarzeń para-
fialnych, obszerną galerię z Ochron-
ki prowadzonej przez Siostry Służeb-
niczki oraz porcję humoru i kultury.

Błażej Mielcarek OMI
opiekun redakcji „Postańca św. Teresy”

*Z okazji imienin
Ojcu Cezaremu życzymy
radości z pełnionej posługi kapłańskiej,
obfitości łask Bożych
i opieki Maryi Niepokalanej.
Redakcja „Postańca św. Teresy”*

Na strychu starej plebanii



Wiele lat temu
znalazłem je wła-
śnie tam teksty mo-
jego przyjaciela śp.
o. Stanisława Bo-
cera OMI. Były
drukowane w kle-
ryckiej „Mozaice
Obrzańskiej”. To

właśnie tam, w seminarium, zaczęły się
jego kłopoty ze zdrowiem, z którymi
zmagał się do końca życia. W mojej ro-
dzinnej parafii, w której pracował, zajmo-

wał się też grupą dzieci niepełnospraw-
nych. Miał dla nich wielkie serce – jak
i dla każdego człowieka. Cytowane tek-
sty mówią o Matce Bożej: „(...) poprawna
jest raczej formuła: przez Chrystusa do
Maryi. Przez Chrystusa rozumiemy, kim
jest naprawdę Maryja. Życie chrześcijań-
skie wywodzi się od Chrystusa. On jest
dawcą życia. W centrum życia chrześ-
cijańskiego stoi Chrystus. (...) Kult maryjny
winien służyć umocnieniu więzi z Chry-
stusem, prowadzić do osobistego spo-
tkania z Chrystusem”.

„(...) kult maryjny ma być przede
wszystkim liturgiczny (por. KK 67). Tek-
sty modlitw mszalnych czy brewiarzo-
we wskazują nam wyraźnie, że modlimy
się do Boga, Chrystusa, Ducha Świętego,
Maryję zaś wzywamy, prosimy o wsta-
wiennictwo. Potrzeba więc wskazywać
w naszych modlitwach, że modlimy się
do Boga wraz z Maryją (...), w jedności
duchowej z Maryją. Wraz z Maryją uwiel-
biamy Boga, z Maryją dziękujemy Bogu
„za wielkie rzeczy, które nam uczynił”;
wraz z Maryją prosimy, aby Duch Święty
uczynił nas „wiecznym darem dla Boga”
(por. III anafora)”.

Stanisław, to był ktoś więcej niż tyl-
ko przyjaciel, który klepie po ramieniu
i powie: „Stary, nie martw się – jakoś to
będzie”. To ktoś, kto pomógł naprawdę...

o. Krzysztof Pabian OMI

Po co nam post?

Post jest bronią.



Definicja

Słownik języka polskiego wyjaśnia, że „post” to: „1. «religijny zakaz spożycia w pewnym okresie posiłków lub pewnych potraw»; 2. «okres, w którym wiernych obowiązuje ten zakaz»; 3. «powstrzymanie się od jakichś przyjemności z różnych powodów»”. Szeroko rozumiany post to wyrzeczenie się jakiejś przyjemności, rezygnacja z wygód towarzyszących codziennemu życiu. Ale czy dla osoby wierzącej post powinien sprowadzać się tylko do niejedzenia mięsa, umartwianie ciała poprzez (niekoniecznie drobne) niewygody, ujarzmienia popędów i panowania nad ciałem? Jeden z biskupów kilkanaście lat temu pisał w Liście na Wielki Post, że jest on „Skutecznym środkiem do uszlachetnienia naszego serca i umysłu, uporządkowania niewłaściwych przyzwyczajeń oraz pokuty za grzechy”.

Post a zdrowie

Niektórzy dietetycy zalecają „posty” dla zdrowia. Mówią, że za sprawą głodówki organizm wydalą szkodliwe produkty przemiany materii, które zalegają w jelitach, twierdzą, że to prosty sposób na przedłużenie życia, oczyszczenie organizmu i uniknięcie wielu chorób. Krótkie powstrzymanie się lub znaczne ograniczenie pokarmów ma wspomagać pracę mózgu. Należy je tylko stosować z umiarem.

Wychowanie

Post szeroko rozumiany, jako jakiekolwiek wyrzeczenie się czegoś, samozaparcie może być metodą wychowawczą. Niektóre osoby, zwłaszcza starsze, zostały wychowane w duchu samodyscypliny. Szczególnie na wsi nie pozwalano na postawę „nie chce mi się”. Była robota do zrobienia – nakarmić zwierzęta, wydoić krowy, zebrać zboże na czas... Te czynności nie mogły czekać na moment, gdy komuś „zechce się” je zrobić. To uczyło samodyscypliny, panowania nad sobą, cierpliwości, odporności na niewygody, umiejętności radzenia sobie z sytuacjami trudnymi. „Post uczy pokory”, „post uczy cierpliwości”, „post uczy samozaparcia”, „post to wytrwałość” – mówią dziś młodzi ludzie. I rzeczywiście tak jest. Ale trzeba pamiętać, że nasz wysiłek, nasz post jest tylko wtedy Postem, gdy będzie podjęty z Jezusem. I musi kosztować. Inaczej straci znaczenie duchowe.

Post ma nam pomóc w dążeniu do spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem.

Znaczenie duchowe

Kiedyś przeczytałam, że istotne jest to, by post miał właściwy wymiar – to znaczy taki, który wznosi poszczącego wyżej. W praktyce postnej, nie wolno zatrzymywać się na tym, co powierzchowne – korzyściach zdrowotnych czy psychicznych. Ks. Mariusz Pohl pisał, że „cel postu nie



FOTO PIXABAY.COM/ROVIN

może być negatywny, lecz pozytywny. Post ma nas przede wszystkim uczyć pokory, cierpliwości, solidarności i zrozumienia dla ubogich, wewnętrznej wrażliwości, przedkładania rzeczy ważnych nad mniej ważne, dobrego wykorzystania czasu; ma skłaniać nasze pragnienia i myśli ku wartościom duchowym. Przez post mamy się wyzwalać spod presji materializmu, konsumpcjonizmu i taniej rozrywki, by odkrywać inne, bardziej wartościowe obszary życia”. Post ma człowieka przemienić i ubogacić wewnętrznie. Dlatego główną jego treścią powinno być karmienie się Słowem Bożym, modlitwą. Post ma nas przybliżyć do Zmartwychwstałego, ma usuwać skutki grzechu, rozbudzać w nas dobro i otwartość na „wyższe” sprawy.

Czas Wielkiego Postu ma nas zbliżyć do Boga, ułatwić spotkanie z Nim. Ma prowadzić do uważnego słuchania słów Boga i wprowadzania ich w życie. A wszelkie wyrzeczenia mają nam tylko pomóc w osiągnięciu tego celu.

Marta Majek



MYŚLI ŚW. JANA PAWŁA II

Wraz z utratą wrażliwości sumienia następuje również zaćmienie poczucia Boga, a kiedy zagubi się ów decydujący punkt wewnętrznego odniesienia, ztraca się także poczucie grzechu.

Dlatego właśnie mój Poprzednik, Pius XII, używając zwrotu, który stał się niemal przysłowiowy, oświadczył, że „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu”.

św. Jan Paweł II



FOTO PIXABAY.COM/J00100041

Każdy jeden raz jest inny

W każdej chwili Bóg jest obecny. Nie ma chwili bez Boga. Jeśli Bóg odpuściłby jakąś chwilę, tej chwili by nie było. A jeśli Bóg jest obecny, to znaczy, że ta chwila ma sens.

(ks. Krzysztof Grzywocz)



Czasem myślę, że świat Boga i ten mój niewielki świat przenikają się wzajemnie; innym znów razem nie potrafię połączyć ich czymkolwiek. Biblia raz mnie za-

chwyciła, by za chwilę przerazić swoją niedostępnością. Ktoś mądrze powiedział, że nie boi się tego, czego w Biblii nie rozumie, ale boi się właśnie tego, co rozumie bardzo dobrze i od bardzo dawna. Już tyle lat Bóg o sobie mówi, od tylu lat ludzie o Nim mówią, a wciąż i za każdym razem każdy musi sam przejść drogę poznania, zaufania, wiary.

A mimo nawet tej drogi co kilka dni, a może co kilka miesięcy, spada na nas coś, czego nie przewidzieliśmy, nie chcieliśmy, czego ogromnie żałujemy. Żałujemy nawet tego, czego chcieliśmy, przewidując wcześniej katastrofę dla swojej duszy. Całkiem przeciw sobie, przeciw własnemu szczęściu, przeciw Bogu... Tak to już bywa z ludźmi, że po wielu momentach cudownego życia,

wielkiej radości, przeogromnego szczęścia, staje się coś złego i już. I już nic nie jest takie, jak było wcześniej. Choć na zewnątrz wszystko gra jak dawniej, jak zaczarowane, jakby grało właśnie i specjalnie dla nas, to jednak w nas nie gra już nic. Zapada głucha cisza. Gdzieś w nas, w środku robi się dziura, dziura w sercu, poraniona dusza, osobista porażka, tęsknota, żal czy... grzech, po prostu. Przestajemy wtedy pamiętać, że Bóg jest Miłością. Zapominamy, że z pewnością On czeka, czeka na nas w konfesjonale. Wpadamy prosto w kolejną pułapkę i myślimy tylko o sobie, i tylko w złym świetle... że dlaczego znowu, że przecież obiecywaliśmy sobie, że po co nam to było, że nie da się tego cofnąć, że Bóg właśnie nas podsumował grubą kreską, mówiąc pod nosem, że szanse nasze się skończyły. Najpierw przez połączenie naszej głupoty i sprytnej pokusy brutalnie potraktowaliśmy własne serce kalecząc je, teraz widzimy już tylko ciemny tunel, zapominając o miłosierdziu, łasce i konfesjonale. Patrzymy w niebo, oczekując już tylko gromu Bożego gniewu.

Tymczasem Bóg nas widzi. Jego miłosierne oczy widzą nie tylko nasz grzech, to co się faktycznie stało, ale widzą o wiele więcej: nasze próby odepchnięcia pokusy, nasze wątpliwości, wszystkie za i przeciw. Boże oczy widzą w końcu nas siedzących z twarzą w dłoniach, często załamanych, żałujących, już gdzieś może nieświadomie chcących poprawy i jak najszybszego rozgrzeszenia. Marzymy o spotkaniu z Ojcem - nie jak równy z równym, ale właśnie jak przegrany z Tym, który zawsze ma rację i chce dobrze, jak grzesznik ze Świętością, jak pogubiony syn z Mądrym Ojcem, jak „nic” ze Wszystkim. Najgorszy jest czas „zawieszenia”, czas świadomości porażki, życiowej próżni, gdy milion myśli buszuje nam w głowach, gdy jest już po grzechu, a wciąż przed spowiedzią, gdy coś nas ciągnie do Boga, a inne „coś” trzyma i zaprasza, by zostać po ciemnej stronie, i kusi. Ale może jeszcze gorzej jest, gdy wcale tak tego naglącego problemu nie widzimy, gdy planując kolejną wizytę w kościele, chcemy się przy okazji Mszy św. wypowiadać. A jeśli nie będzie księdza lub będzie, ale nie ten „nasz”, albo kolejka będzie za długa, to co? Trudno, może innym razem. I tak zostajemy z naszym grzechem, przyzwyczajamy się do niego...

Bóg cierpi i przebacza. Za każdym razem czeka i pragnie spotkania, za każdym razem walczy o nasze szczęście, za każdym razem jest gotowy i kocha tak samo, a my za każdym razem potrzebujemy tego samego Boga, który jako jedyny potrafi połączyć dwa światy - ten nasz i ten dla nas.

Dlatego Bóg jest niesamowity. Jest niesamowity za każdym razem.

Irena Piekart

Myśl popielcowa

*Na dni choć czterdzieści
obdarz mnie pustkowiem,
w którym Twój jedynie
głos dosięga duszy,
bym granice losu
umieścił w Twym Słowie...*

*Dla duszy przy Tobie
niech proch głowę sprószy.*

Stefan Todorski

One szły za Nim do końca

Maryja – Matka Bolesna



„Stała Matka Bolesciwa, obok krzyża ledwo żywa, gdy na krzyżu wisiał Syn” – tak śpiewamy w pieśni pasyjnej o współcierpieniu Maryi z Jej Synem. Przepowiednia proroka Symeona: „A Twoją duszę miecz przeniknie”, (Łk 2, 35) okazała się niezwykle trafna. Bo Ta, która w Stajen-ce Betlejemskiej z radością tuliła Dzieci-ątko, stała się w Piątkowy Dzień Matką przepętnioną wielką boleścią.

Matka

Chociaż Ewangelie nic nie mówią o obecności Maryi przy idącym na Golgotę Jezusie, to stacja IV drogi krzyżowej uwzględnia Jej spotkanie z umęczonym Synem. Przeżywając w każdy piątek Wielkiego Postu drogę krzyżową, myślimy też o Niej, o tym, co wtedy czuła. Maryja pod krzyżem bezradnie patrzyła na mękę i śmierć swego Syna. Nic nie mogła zrobić, jedynie współcierpieć z Nim. Św. Jan apostoł, autor czwartej Ewangelii, przytacza przejmującą scenę, w której umierający Jezus powierza Swoją Matkę opiece umiłowanego ucznia: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka Twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).

Kobiety

Wobec całego tragizmu sytuacji, poruszające jest to, że Bóg – Człowiek cierpiący niewyobrażalne męki, wykazuje troskę o dalszy los Matki. Ewangelista przekazuje nam, że kobiety należały do ścisłego grona osób, które były najbliższe Jezusa. Św. Marek ewangelista ich rolę podkreśla zdaniem: „Kiedy przebywał w Galilei, one towarzyszyły Mu i usługiwały” (Mk 15,41). Można więc przypuszczać, że kobiety przygotowywały posiłki, prały i utrzymywały porządek w miejscach postojów grupy. Przede wszystkim jednak, podobnie jak apostołowie i podążający za Jezusem uczniowie, słuchały słów Nauczyciela, były świadkami

Jego cudów oraz innych niezwykłych zdarzeń. Kobiety były obecne przy Jezusie od Galilei aż do Jego ukrzyżowania i śmierci w Jerozolimie.

Maria Magdalena

Wśród nich znajdowała się Maria Magdalena, pochodząca z galilejskiej wioski Magdala – skąd wywodzi się jej drugie imię – Magdalena. To właśnie ją, kobietę wcześniej opętaną przez siedem demonów, Pan Jezus uwolnił od złych duchów, darując jej nowe życie. I poszła za Nim. Św. Łukasz ewangelista, choć nie opisuje przebiegu egzorcyzmu Jezusa wobec Marii Magdaleny, to zaznacza owo wydarzenie w Ewangelii: „A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów, Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, Zuzanna i wiele innych, które Mu usługiwały ze swego mienia” (Łk 8,1-3). Niewiasty – jak podają Ewangelista – znalazły się też pod krzyżem, na którym umierał Jezus oraz przy grobie, gdzie złożono Jego umęczone Ciało.

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19,25).

„Przyszło tam wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa oraz matka synów Zebedeusza” (Mt 27,55-56).

„Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam siedząc naprzeciwko grobu” (Mt 27,61).

„Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa i Salome” (Mk 15,40).

„A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono” (Mk 15,47).

„Wszyscy Jego znajomi stali z daleka, a również niewiasty, które Mu towarzyszyły z Galilei, przypatrywały się temu” (Łk 23,49).

„Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszedł z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone ciało Jezusa” (Łk 23,55).

Spotkanie

Wracając jeszcze do postaci Marii Magdaleny – wg zgodnej relacji Ewangelistów – była ona też wśród kobiet, które po szabacie udały się do grobu Pana, by namaścić Jego ciało wonnościami. Maria Magdalena, jako pierwsza, ujrzała Zmartwychwstałego w niedzielny poranek, stając się świadkiem najważniejszego wydarzenia w historii świata i zbawienia. Bo najpierw Jezus spojrzał na nią inaczej niż wszyscy i zamiast grzechu dostrzegł w niej pragnienie pięknego życia, a później ona sercem dotknęła prawdy o Zmartwychwstaniu.

Hanna Protasewicz





FOTO K. NAJDA

Ojcostwo w praktyce

Znajdź zawsze
czas dla dziecka.



Zaangażowanie

Ojcowie są swoim dzieciom niezbędni i nie da się ich w żaden sposób zastąpić. Dzieci potrzebują matki i ojca, potrzebują obojga rodziców zaangażowanych, aktywnych i obecnych, aby zdrowo i harmonijnie się rozwijały. Zaangażowanie taty to coś więcej w działaniu dla dobra dziecka, to świadome, aktywne i dyspozycyjne ojcostwo dla swoich dzieci. Jeśli ty tego nie zrobisz – ktoś inny zajmie twoje miejsce. Świat jest pełen ojcowskich substytutów, które czekają, aby wskoczyć na puste miejsce przy boku dziecka.

Telewizor w roli ojca? Nie potrafi słuchać, ani tym bardziej odpowiadać na dziecięce pytania.

Szkoła jako ojciec? Nauczyciel raczej nie będzie mówił na temat seksu w kontekście odpowiedzialnej miłości małżeńskiej.

Państwo jako ojciec? Według najnowszych statystyk, dzieci w Stanach Zjednoczonych średnio spędzają z rodzicami mniej czasu niż w jakimkolwiek innym kraju na świecie. W byłym Związku Radzieckim ojcowie spędzają z dziećmi około dwóch godzin dziennie. W Sta-

nach Zjednoczonych ojcowie małych dzieci mają im do zaoferowania jedynie 37 sekund dziennie. W Polsce ojcowie statystycznie poświęcają dzieciom około 40 minut dziennie, matki – 67 min. dziennie. Ilość czasu poświęconego, ofiarowanego dzieciom mówi co nieco o naszym zaangażowaniu. Bardziej zależy nam na wyścigu szczurów niż na wyścigu ojców.

Drodzy mężczyźni jeśli nie będziecie ojcami dla swoich dzieci, ktoś was zastąpi. Ojciec, który chce w pełni zaangażować się w wychowanie dzieci powinien robić na co dzień wszystko to, co robią dobrzy ojcowie i tak długo, jak długo jego dzieci będą go potrzebowały.

Zobowiązanie i zaangażowanie jako wyzwanie na co dzień

Dobry ojciec niejako obejmuje sobą te wszystkie działania i trzyma się ich tak długo, jak długo żyje. Wierny ojciec nie wybiera sobie ojcowskich ról, jakie chciałby pełnić, a jakich wolałby uniknąć. Nie jest jak głuchy, albo zajęty telefon. Taki ojciec ma serce otwarte dla dziecka w każdym czasie. Można powiedzieć, że jedynym jego ograniczeniem jest ignorancja, brak wiedzy. Wierny ojciec może czasem nie zdawać sobie sprawy z tego, co powinien robić w danej sytuacji, ale gdy tylko ktoś mu na to zwróci uwagę i podpowie spo-

sób postępowania, natychmiast zaczyna działać. Z badań w Narodowym Centrum na Rzecz Ojcostwa jednymi z najbardziej oddanych ojców są mężczyźni, których ojcowie byli nieobecni lub zdystansowani wobec swojej roli. Tak więc, jeśli zobowiązuję się do bycia ojcem, poświęcam się temu, biorę na siebie odpowiedzialność, w pewien sposób „daję siebie w zastaw”, czyli jakby profesjonalizuję swoje ojcostwo. Traktuję je jako powołanie, w pewnym sensie jako zawód, a nie jako przypadkowy zbieg okoliczności. Dla ojca efektywnego słowo ojciec jest czasownikiem nie rzeczownikiem – on po prostu „ojcuje” swoim dzieciom.

Sposoby na wzmacnianie ojcostwa, oddania i zaangażowania

Wyraż słowami swoje oddanie wobec dzieci. Powtarzaj im, że są dla ciebie ważne, że zobowiązujesz się dla nich być jak najlepszym ojcem. Napisz list do swoich dzieci. Zapewniam cię, że ten list będzie bardzo ważny dla dziecka. Może go zabierze ze sobą na studia. Opowiedz dzieciom o własnym dzieciństwie. Bądź dostępny dla swoich dzieci. Kiedy twój syn idzie do szkoły po raz pierwszy, daj mu swój numer telefonu; niech sam zapisze go w swoim notesie. Powiedz mu: Synu, chciałbym, żebyś w każdej chwili mógł na mnie liczyć, nawet wtedy, gdy jesteś w szkole dzwonił zawsze, kiedy będziesz mnie potrzebował.

Towarzysz swoim dzieciom w zajęciach, którymi się pasjonują, baw się z nimi na serio. Patrz im w oczy, kiedy do nich mówisz i mów językiem miłości. Ucz się razem wiersza, jeśli masz czas czytaj poezję, aby uwrażliwić dziecko na wyższe uczucia.

Niech inni również wiedzą o twoim oddaniu i zaangażowaniu. Powiedz Bogu na modlitwie o swoim pragnieniu pełniejszego oddania dzieciom. Poproś Go, aby działał przez ciebie i pomógł ci wypełnić twoje zobowiązanie. Wykorzystaj ważne wydarzenia w życiu dzieci, które w naturalny sposób na nowo utwierdzają twoje oddanie i zaangażowanie. Szukaj lub stwarzaj okazje do wspólnej zabawy z dziećmi. Jako ojciec potrzebujesz urlopu. Pamiętaj jednak – to nie ma być urlop od dzieci, ale urlop od codziennej powagi, z jaką traktujesz swoje powołanie. Spróbuj znaleźć wolną chwilę, aby po prostu cieszyć się cudownymi darami, jakie otrzymałeś od Boga.

Szymon Wydra

Post to nie odchudzanie

„Kiedy pościcie,
nie bądźcie posępni jak obłudnicy.”



Jakiś czas temu usłyszałem zdanie wypowiedziane przez jedną z osób publicznych, że w czasie postu zamierza zrzucić 5 kilogramów. Przyznam się, że zasko-

czyła mnie taka deklaracja, bo mówca wyraźnie chciał podkreślić, że okres Wielkiego Postu zamierza wykorzystać na odchudzanie się i że uznaje takie postępowanie za wypełnienie obowiązków wynikających z zaleceń Kościoła dotyczących 40-dniowego okresu umartwiania się. W tym samym momencie przypomniał mi się fragment z Ewangelii według św. Mateusza o poszczących obłudnikach „Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, któ-

ry widzi w ukryciu, odda tobie”. (Mt6, 16-18) W komentarzu do tego fragmentu Ewangelii przeczytałem zdanie, które w pełni wyjaśnia, jaki sens ma podjęcie postu z powodów religijnych: „Według Pisma Świętego pościć to upokorzyć się przed Stwórcą, okazać swoją zależność od Niego”. Nie ma w tym żadnego hołdowania sobie, leczenia własnego ciała poprzez zrzucanie zbędnych kilogramów, nie ma tam również odniesienia do spożywania pokarmów, choć w dzisiejszej dobie powszechnej, nieograniczonej konsumpcji rezygnacja ze sprawiania przyjemności swojemu żołądkowi jest wyrazem umartwienia się.

Bóg jest Światłością

I nie ma w Nim żadnej ciemności.

Jeżeli chodzimy w światłości,

Wtedy mamy łączność między sobą.

Bliskie jest królestwo Boże

Nawracajmy się i wierzy w Ewangelię.

Przytoczyłem słowa jednej z pieśni niemal zawsze śpiewanej podczas Mszy św. odprawianej w Środę Popielcową, rozpoczynającą okres Wielkiego Postu. Natchniony autor zwraca nam uwagę

na istotę okresu liturgicznego, jaki przeżywamy. Mamy zbliżyć się do Światłości, przebywać w Jej blasku, tylko w Nim, w Bogu, który jest Światłością, możemy odnaleźć siebie. Ale aby to osiągnąć, aby odnaleźć to, co jest bliskie mamy się nawrócić i uwierzyć w Dobrą Nowinę o oczyszczającej mocy Chrystusowej Krwi przelanej za nasze grzechy.

Nie ma tam nic o odchudzaniu się i zrzucaniu zbędnych kilogramów tylko o walce duchowej, o pokonywaniu samego siebie, swoich słabości. Wsparciem ma być Pismo Święte i modlitwa, a nie zalecenia dietetyków.

Pamiętam słowa o Jarosława Kędzi OMI wypowiedziane podczas jednego ze spotkań ze Stowarzyszeniem Rodzin Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ojciec Jarosław zwrócił nam uwagę, aby prawdziwej drogi nie szukać w interpretacjach Pisma Świętego, ale aby zagłębić się w tekst Biblii i kontemplować Ją tak długo, aż stanie się dla nas drogowskazem na każdy dzień. Myślę, że każdy z nas jest inny i do każdego Bóg przemawia w taki sposób, jaki jesteśmy w stanie przyjąć.

Wykorzystajmy czas Wielkiego Postu na wsłuchanie się w słowa Pana kierowane do nas w tekstach Pisma Świętego, poświęćmy choć trochę czasu na czytanie i kontemplację Słowa. Zróbmy to zamiast bezproduktywnie siedzieć przed telewizorem, a gwarantuję, zbliżymy się do naszego Stwórcy. Kilka zbędnych kilogramów stracimy „tak przy okazji”, kontemplując Słowo Boga na spacerach z kijkami czy na biegówkach.

Bogdan Koziol

Uczeń i sługa

Karol de Foucauld nazywany „apostolem bez uczniów”, całe życie poświęcił, by pracować i modlić się wśród Tuaregów.



Kilka lat temu wpadła mi w ręce niepozorna książeczka; z okładki spogląda mężczyzna w jasnym habicie z wyszytym na nim krzyżem osadzonym na sercu. Ascetyczna, pociągła twarz jest pozna- czona głębokimi zmarszczkami na czo- le i przy ustach, ma zapadnięte policzki i głębokie cienie pod oczami. Spojrzenie łagodnych, mądrych oczu sięga jakichś odległych horyzontów, intryguje i przy- ciąga. To Karol de Foucauld, pokorny stu- ga i gorliwy uczeń Jezusa.

Mały brat

Urodzony w połowie dziewiętnaste- go wieku w zamożnej francuskiej rodzi- nie, wcześniej traci oboje rodziców. Wy- chowaniem jego i młodszej siostry zaj- muje się dziadek. Rodzinę wkrótce spo- tyka kolejne nieszczęście: Francja w wy- niku wojny traci tereny, na których znaj- duje się ich dom. Muszą wyjechać.

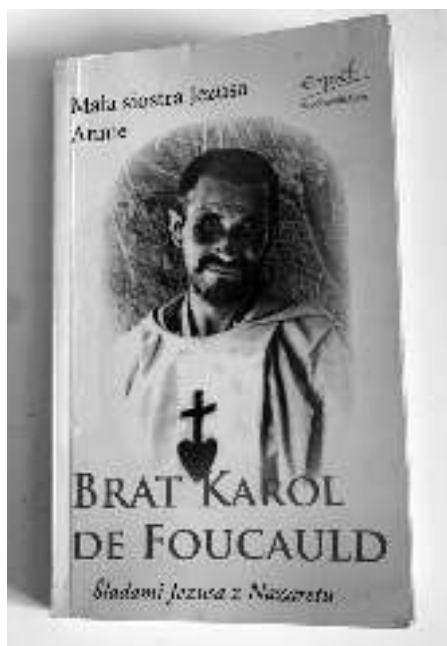
Czy te zranienia mają wpływ na to, że nastoletni Karol traci wiarę?

W jego życiu rozpoczyna się okres burz- liwy i pełen niepokoju. Poczucie braku sen- su życia i dojmującą pustkę próbuje zagłu- szyc, rzucając się w wir przyjemności i nie- bezpiecznych przygód: wyjeżdża na służ- bę wojskową do Algierii, za niesubordyna- cję (odmówił zerwania z kochanką) zosta- je odesłany do Francji (gdzie natychmiast porzuca kochankę), ponownie wstępuje do wojska i wraca do Algierii na wypra- wę mającą stłumić powstanie tubylców, a następnie, w przebraniu, odbywa rocz- ną podróż po Królestwie Maroka, do któ- rego Europejczycy nie mają prawa wstępu pod groźbą kary śmierci. Głęboko porusza go pobożność wyznawców islamu. Pisz- ce: „Islam wywołał we mnie wielki wstrząs”*

Wstrząs

Ten wstrząs rodzi w nim błogosta- wiony głód. Karol po omacku, na oślep, zaczyna szukać Boga. Modli się do Tego, w którego istnienie wątpi, słowami: „Boże, jeżeli istniejesz, spraw, żebym Cię

poznał.” I Bóg – zaproszony tą pokrętną modlitwą – działa, posługując się ludź- mi z otoczenia Karola: siostrą, kuzynką, a wreszcie wspaniałym kapłanem, księ- dzem Huvelin. To w jednym z jego kazań padną słowa, które staną się dla Karola drogowskazem, słowa odnoszące się do pokory Jezusa, który „(...) do tego stop- nia zajął ostatnie miejsce, że nikt nigdy nie zdołał Mu w tym dorównać.”



Karol zadaje sobie pytanie: Czy uczeń i sługa, może stawiać się wyżej od swo- jego Mistrza i Pana? Odpowiedź jest dla niego oczywista, a ponieważ miłość jest w jego odczuciu nieodłączna od naślą- downictwa, Karol chce się unieżyć, zapo- mnieć o swojej wielkości, być posłusznym. Nie rozstaje się z Pismem Świętym, czyta nie- ustannie, umysłem i sercem. Jak nikt inny, dobrze wie, że nie jest bez skazy. Własna niedoskonałość nie może go jednak po- wstrzymać przed szaloną miłością.

Chce rozpoznać i realizować Boży plan na swoje życie. Spędza kilka lat u trapistów, kilka następnych w Nazare- cie. W wieku 43 lat przyjmuje święcenia kapłańskie i wyrusza na Saharę, stopnio- wo przemieszczając się coraz dalej na po- łudnie, aż do odległej krainy Tuaregów.

Żyje wśród nich, dzieli ich surowy los, zawiązuje przyjaźnie. Nie osądza,

nie głosi kazań, nie moralizuje. Pragnie stać się miłującym bratem, nieść pomoc, wspierać to, co naturalnie dobre, słu- żyć. Jest przekonany, że takie mają być środki jego apostołstwa: pokorna, cicha obecność, wpatrzenie w Jezusa, dobroć. Niekiedy jednak rodzi się zwątpienie: czy jego trudne, pełne wyrzeczeń życie wyda jakiegokolwiek owoce?

Tuaregowie pozostają przy swojej reli- gii. Marzenia o niewielkiej chrześcijańskiej wspólnotie nie udaje się spełnić, a ponie- waż ówczesne przepisy liturgiczne nie zezwalają na odprawianie Mszy św. bez obecności wiernych, Karol całymi miesi- cami tęskni za Eucharystią. Tylko czasami do oddalonej od cywilizacji tuarejskiej osa- dy trafia jakiś podróżny – chrześcijanin.

Samotność w wierze

Musiał ją odczuwać: jedyny katolic- ki ksiądz na całej Saharze, apostoł bez uczniów, przybysz w obcym kraju. Mógł zrezygnować, wrócić do domu, odpocząć. Miał prawo czuć się zniechęcony, prze- grany – nie osiągnął celu, nikogo nie na- wrócił. A jednak trwał w miejscu i czasie, które wybrał dla niego Bóg, aż do mę- czeńskiej śmierci. Jak ziarno, które musi obumrzeć w ukryciu, zanim wyda plon.

W 1939 roku, na Saharze, powstało Zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa, za- fascynowanych duchowością błogosta- wionego Karola de Foucauld, pragnących tak jak on, wieść życie kontemplacyjne nie za murami klauzury, lecz w świecie.

Małe Siostry idą do tych najbardziej oddalonych od Kościoła. Żyjąc wśród nich, podejmując najprostsze i najgorzej opłacane prace. Apostołują poprzez życie w ścisłym zjednoczeniu z Jezusem, niosąc Jego przesłanie miłości i nadziei. Bo – jak same mówią – „w ostatecznym rozra- chunku będziemy sądzeni z miłości”**.

Okres Wielkiego Postu to dobry czas, żeby „odejść na pustynię” – na chwilę wysiąść z szalonej karuzeli codziennych spraw i obowiązków, uciszyć swoje ser- ce, pobyć sam na sam z Jezusem i w Jego obecności rozważyć nasze uczynki miło- ści względem bliźnich i siebie.

Książeczka napisana przez małą sio- strę Jezusa Annie i zatytułowana „Brat Karol de Foucauld. Śladami Jezusa z Na- zaretu” to wspaniały przewodnik na taką „duchową podróż”. Kardynał Jose Maria Saraiva Martins nazwał ją „lek- turą – medytacją”, zachęcając do tego, żeby „karmić się nią drobnymi łykami, jak dobrym winem”.

Przeczytałam, polecam.

Ilona Misztal

*) Mała siostra Jezusa Annie „Brat Karol de Foucauld. Śladami Jezusa z Nazaretu”, wyd. Esprit, Kraków 2005.

**) Miesięcznik „Egzorzysta”, nr 12 (10), grudzień 2020. Wywiad z małymi siostrami Jezusa Mariolą i Katarzyną z Częstochowy, „Ewangelia dla najbardziej oddalonych”.



BAL
KARNAWAŁOWY
w Ochronce









DZIECI
Z OCHRONKI
w świecie muzyki





Parafia pomaga

Decyzją Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski niedziela – 24 stycznia – była obchodzona w całej naszej Ojczyźnie jako Dzień solidarności z Chorwacją. Przed Kościołem odbyła się zbiórka do puszek dla poszkodowanych, którzy ucierpieli w trzęsieniu ziemi.

RED.

Święty Józef

Począwszy od lutego zostało wprowadzone w każdą pierwszą środę miesiąca, nabożeństwo do św. Józefa. Po Mszy św. wieczornej odbyła się katecheza dla mężczyzn w oparciu o list Apostolski papieża Franciszka „Patris Corde”. Temat spotkania to: „Św. Józef Posłuszny – czym jest posłuszeństwo dla mężczyzny?”

RED.

Święto Ofiarowania Pańskiego

W tym dniu obchodziły swoje święto osoby konsekrowane. Dziękowaliśmy Bogu za wszystkie osoby, które podjęły takie powołanie. W tym dniu odbyło się również błogosławieństwo świec, a po Mszy św. wieczornej, jak w każdy wtorek była możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu.

RED.



Rekolekcje

W dniach od 20.03 do 24.03 będziemy mogli uczestniczyć w rekolekcjach wielkopostnych, które będzie prowadził o. Jarosław Kędzia OMI. Temat tegorocznych rekolekcji to: „Święty Józef – człowiek Boga”.

RED.

Święty Walenty

W tym dniu młodzież KSM-u, rozprowadzała „Ciastko dla zakochanych”. Dochód został przeznaczony na remont salek KSM-u. Dochód z kwoty jest przeznaczony na częściowe pokrycie kosztów remontu pomieszczeń Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

RED.





FOTO MIRA POSTRZYGA CZ

Szal a Droga Krzyżowa



Mam słabość do jedwabnych apaszek i szali. Niby nic, wiele kobiet ma takie słabości do butów, torebek, biżuterii etc. Panowie też pewnie mają przywiza-

nie do rzeczy miłych i mało ważnych, więc nie jest to kwestia płci, raczej taka uniwersalna rysa na charakterze... Od dwóch lat jednak powraca jak bumerang obraz przepięknego szala, którego ... nie kupiłam. Nie potrafię go nawet dokładnie opisać, pamiętam tylko, że był piękny, tym piękniejszy, im bardziej nie mój. Wiedziałam go przez ułamek sekundy w czasie... Drogi Krzyżowej ulicami Jerozolimy.

Każdy, komu dane było odprawić nabożeństwo Chrystusowej Drogi Krzyżowej wiodącej przez zaułki Jeruzalem, wśród licznych straganów i jeszcze liczniejszych turystów, Drogi Krzyżowej wiodącej nawet przez długi sklep z pamiątkami z Ziemi Świętej, wie, że rozpraszaczy jest tam co niemiara. Zaiste trzeba ogromnego skupienia, żeby autentycznie trwać na modlitwie, skoncentrować się na Zbawicielu i Jego męce. Takie brutalne zderzenie sacrum i profanum. Schodziliśmy wąskimi kamiennymi schodami wprost na małą sklepik. Nasz przewodnik, korzystając z dłuższego przejścia między stacją-

mi, rzucił od niechcenia: „Jeśli ktoś chce kupić prawdziwie jedwabny szal, to tylko tutaj.” W tym momencie „Ideał sięgnął bruku”. Spojrzałam w głąb kramu na setki wiszących szali i spostrzegłam ten jeden, jedyny. To była sekunda. Nawet nie wiem, ile kosztował, ale krzyczał do mnie: „Chodź, kup mnie, zobaczysz, jak pięknie w nim wyglądasz!” Kilka pań z naszej grupy weszło pospiesznie do wnętrza sklepiku, wszak była to zakładowa wybieczka, a nie parafialna pielgrzymka. -To może i ja?- pomyślałam- Tak szybko, złapię, zapłacę i wrócę na Drogę Krzyżową ze swoją zdobyczą. – No nie, nie wy-

pada, przecież to droga na Golgotę, a nie zwyczajne zwiedzanie miasta!- walczyłam sama ze sobą. I nie wiem, co wzięło górę - wdzięczność i miłość do Chrystusa (przecież w tym miejscu cierpiął także za mnie), czy wstyd przed mężem (no bo co on, uduchowiony i pobożny człowiek, sobie o mnie pomyśli?), dość że zwyciężyłam pokusę. Karnie stałam i czekałam na możliwość przejścia całej grupy do kolejnej stacji...

Panie, tym razem się udało, tym razem dostrzegłam Twoje skrwawione czoło, poobijane ramiona, obolałe plecy... Czy zawsze tak mi się uda? Czy zawsze Miłość będzie silniejsza niż pokusa, pobożność większa niż lenistwo, „być” potężniejsze niż „mieć”? Jakim sposobem posłuży się szatan następnym razem? Potrzebna mi była ta lekcja. Nie wróciłam do „swojego szala” w wolnym czasie- było za daleko, nie mam więc w szafie kolejnej jedwabnej szmatki, ale czy przez to jestem mniej szczęśliwa? Na pewno nie! Nauczyłam się w ciągu paru jerozolimskim minut, że rezygnacja czasem może oznaczać zwycięstwo, że czasem trzeba powiedzieć: Trudno, tego nie zdążę zrobić, upiec, posprzątać... Święta i tak się odbędą. Czasem coś idzie nie po naszej myśli, czasem wydaje nam się, że wszystkie siły sprzysięgły się przeciw nam, a tymczasem wystarczy zaufać (tak widocznie miało być) i zaczekać, a wszystko odnajdzie swoje miejsce i czas. Nasz Ojciec nad tym czuwa.

Są rzeczy ważne i ważniejsze, sztuką jest osiąść umiejętność odróżnienia jednych od drugich.

Co będzie moim następnym „jedwabnym szalem”?

Mira Postrzygacz

Karnawał



Karnawał – czas radości, muzyki i zabawy, gdzie nieodłączną tradycją są bale. Również i w naszej ochronie mogliśmy uczestniczyć w takim niezwykłym wydarzeniu. 4 lutego 2021r. nasze przedszkole zamieniło się w salę balową. Na tę taneczną zabawę przybyło wiele księżniczek i tancerek, kilku super bohaterów i policjantów, a także kowboj, strażak, biedronka oraz wiele innych barw-

nych postaci. Wszyscy doskonale się bawiliśmy, biorąc udział w tańcu i zabawach ruchowych. Niespodzianką, która wywołała ogromny zachwyt była tzw. „przedszkolna zadyma”, czyli pokaz z wykorzystaniem suchego lodu. Atmosfera jaka panowała podczas balu sprawiła, że uśmiech nie zniknął z naszych twarzy, a wspólna zabawa dostarczyła nam wielu niezapomnianych chwil. Jeszcze raz dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych strojów. Mamy co wspominać... Następny bal już za rok ;)

s. Michalina

„Ciastko dla zakochanych”

Walentynkowy kiermasz ciast wspiera działający przy parafii Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

O genezie, szczegółach i dalszych planach członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w rozmowie z Jakubem Borutą, opowiedzą Dominik Radomyski – prezes oddziału i Maciej Maciejewski – skarbnik.

JB: Szanowni panowie, wspomnienie świętego Walentego jest w zachodniej kulturze uważane za dzień zakochanych, w tym roku KSM po każdej z Mszy św. rozprowadzał ciasta przed naszym kościołem. Skąd wziął się pomysł na coś takiego?

DR: KSM jest wspólnotą, w której ważnym aspektem formacyjnym jest akcja. Poprzez różne działania zacieśniamy relacje międzyludzkie i stwarzamy okazję do rozwoju dla naszych człon-

ków. W tym akurat przypadku nasz pomysł nie zostałby zrealizowany, gdyby nie planowany remont salek KSM-u. Poszukując różnych sposobów na sfinansowanie naszego projektu, wpadliśmy na pomysł wykorzystania zbliżających się walentynek, które w tym roku zbiegają się z ostatkami. Słodczyce to świetny prezent dla najbliższych, a zebrane dzięki temu pieniądze pomogą nam odpowiednio wyposażać salek i stworzyć miejsce formacji dla młodzieży z naszej parafii.

JB: W jaki sposób przygotowaliście się? Kto przygotował ciasta i ile udało wam się sprzedać?

MM: Byłem odpowiedzialny za koordynację całego przedsięwzięcia, już od początku stycznia skupiłem swoje wy-

siłki na właściwej organizacji i zapewnieniu odpowiedniej ilości ciast. Wszystkie zostały przygotowane przez członków KSM-u. Całość rozeszła się do godziny 14, więc kilka ciast powstało jeszcze bezpośrednio przed mszą o godzinie 16. Przygotowaliśmy 20 ciast, około 500 babeczek i innych ciasteczek. Pakiety ciast były zapakowane w pudełka, specjalnie przyozdobione własnoręcznie wycinanymi sercami. Mam nadzieję, że ciasto wszystkim państwu przypadło do gustu i pozostanie miłym wspomnieniem z tego dnia.

JB: Czy moglibyście przybliżyć czytelnikom plany na remont salek?

DR: Chcielibyśmy odnowić ściany i sufit, wymienić gniazda elektryczne, wyremontować klatkę schodową prowadzącą do piwnicznych salek, zamontować gablotę, w której będzie wyeksponowany sztandar oddziału oraz zainstalować rzutnik wraz z potrzebnym osprzętem.

JB: Dziękuję za poświęcony czas, życzę powodzenia, a wszystkim czytelników zachęcam do wsparcia naszej młodzieży poprzez przelew na konto lub przekazanie 1% podatku.

DR, MM: Dziękujemy.

Oddanie 33



Jesienią odbywały się rekolekcje przygotowujące do całkowitego oddania się Matce Bożej. Na przełomie listopada i grudnia mój brat cioteczny – Misjonarz Świę-

tej Rodziny poprosił nas o powieszenie plakatu o rekolekcjach Oddanie33 organizowanych przez jego współbrata i fundację Tota Tua. Moja mama postanowiła się podjąć tego wyzwania i przez 33 dni codziennie słuchała nauk. Ja z tatą też się trochę temu przysłuchiwałem i zastanawiałem się, czy może są też rekolekcje dla młodych.

Gdy szukałem w Internecie dla mamy tekstu Aktu Zawierzenia, przypadkowo znalazłem rekolekcje dla mojej grupy wiekowej. Namówiłem również moją ciocię do rozpoczęcia tych ćwiczeń duchowych w tej wersji, której słuchała mama.

Zacząłem w sylwestra i potem przez

dwa tygodnie ferii miałem czas na słuchanie nauk codziennie, ale gdy zaczęła się szkoła to, mimo że jest zdalna, miałem obawy czy zdolałem dokończyć te rekolekcje. Jednak dla chcącego nic trudnego i Maryja mnie tak poprowadziła, że



udało mi się pogodzić ten duchowy obowiązek z nauką.

2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, wraz z ciocią złożyłem Akt Oddania.

Na dzień dzisiejszy owocem jest to, że częściej zacząłem czytać Pismo Święte. Na kolejne jeszcze przyjdzie pora.

Tych, którzy jeszcze nie uczestniczyli w takich rekolekcjach bardzo serdecznie zachęcam do podjęcia tego wyzwania. Można je rozpocząć każdego dnia w roku. Warunek jest jeden- Akt Zawierzenia trzeba złożyć w święto Maryjne. Jest ich dużo w kalendarzu, więc okazji też jest sporo. Każdy może uczestniczyć w tych ćwiczeniach duchowych. W Wielkim Poście fundacja Tota Tua będzie publikować nauki dla dzieci.

Zachęcam też moich znajomych z KSM do podjęcia się tego wyzwania. Może ono pomóc w pracy w naszej wspólnotie. Rekolekcje dla nas prowadzi: s. Ania, dominikanin o. Wojtek oraz Łukasz i Adrian.

Szczegóły dotyczące rekolekcji są dostępne na stronie www.oddanie33.pl. Filmiki są na kanale YouTube Oddanie33 – dla starszych, a na Lednica2000 – dla młodych.

Kacper Wysocki

Lubię to!

Czasem warto usiąść i porozmawiać



XXI wiek to wiek biegaczy. Ciągle gdzieś lub za czymś biegniemy, jesteśmy w ciągłym ruchu, na nic nie starcza nam czasu. I choć człowiek wymyślił wiele urządzeń, które miały nam ten czas kupić (pralka, zmywarka, odkurzacze samojezdne), to wciąż 24 godziny to dużo za mało...

Będąc w ciągłej pogoni za szczęściem (awans w pracy, większym telewizorem, bardziej wypasionym telefonem czy samochodem) wielokrotnie na bok odstawiamy relacje z drugim człowiekiem. I o ile jako taki kontakt mamy z sąsiadami, rodziną czy innymi „przydasiami” (znajomościami przydatnymi – bo mamy wspólne zainteresowania, bo dzieci są w podobnym wieku, bo pracujemy w podobnej branży itp.), to o istnieniu innych prawie zapominamy.

„Łapka w górę” i kontakt utrzymany

Prawie - bo dzięki Facebookowi, Instagramowi, TicTocowi oraz innym portalom i kanałom (pod warunkiem, że powyższe posiadamy, oczywiście), mamy względne pojęcie, co u kogo się dzieje. Dzięki postom (jako że posiadam tylko FB, to na jego przykładzie będę się dalej wypowiadać) umieszczanym przez znajomych wiemy, kto niedawno wziął ślub, gdzie spędził ostatni weekend czy jakie ma poglądy życiowe. I zamiast zadzwonić, pogratulować, pogadać, dowiedzieć się czegoś więcej, klikamy tylko „łapkę w górę”, dodajemy krótki komentarz „super!” lub „gratulacje!” i załatwione. Kontakt utrzymany.

I choć możesz pomyśleć „Dlaczego niby ja mam cokolwiek robić? Do mnie też nikt się nie odzywa”, to warto czasem usiąść i napisać, jak kiedyś list (czyt. SMS, e-mail, wiadomość na dowolnym komunikatorze). Szczególnie w tych wariackich czasach, w jakich przyszło nam obecnie żyć, takie zainteresowanie drugą osobą jest szczególnie ważne.

Rozpoczyna się Wielki Post – wyjątkowy czas dla każdego katolika. Ale nie oszukujmy się. Dla większości z nas te 40 dni będą wyglądały dokładnie tak samo jak pozostałe 325 tego roku. Zero wyciszenia, zero refleksji, zero „przygotowania na przyjście Chrystusa”. Dlaczego? Bo gonitwa XXI wieku nie daje nam na to czasu. Bo okna trzeba umyć, dom przystroić, wystać kartki, a czasu coraz mniej... Jeszcze nauki rekolekcyjne, jeśli powiedziane w prosty acz dobitny sposób, mogą trochę nas spowolnić, zmusić do myślenia.

Jezus chce być dla ciebie ważny

A Jezus chce być dla ciebie ważny, chce, byś się nim zainteresowała, porozmawiała, może napisać? On wie, że w tej gonitwie trudno jest wykrzesać kilka minut dla Niego, ale może raz na jakiś czas? Może właśnie w Wielki Post?

Każdy swoje życie przeżywa po swojemu – tak jak uważa, tak jak potrafi. Jedni lepiej, inni trudniej. Codziennie gdzieś zostawiamy po sobie ślad, odcisk, wspomnienie. Bóg widzi każdy nasz ruch, słyszy każdą naszą myśl. Posiada własny boski portal, dzięki któremu obserwuje nasze życie. I na pewno czasem bardziej podobą się Mu to, co widzi, czasem mniej...

Myślisz, że Bóg polubi twój tegoroczny Post?

Agata Leszczyńska

Czterdzieści razy czterdzieści

Moje postanowienie

Po powrocie z popołudniowego spaceru Michał zwrócił się do mamy z prośbą:

Mamusiu, czy mógłbym przez jakiś czas wychodzić z domu przed piętnastą i wracać, powiedzmy, po godzinie?

Myślę, że tak. Ale może któregoś dnia będę musiała poprosić cię o coś właśnie w tej porze. Czy ta pora ma być stała?

Zależy mi na tym, aby była stała. To dla mnie ważne. Chciałbym cię prosić, abyś o zadaniach dla mnie, mówiła mi wcześniej. Będę mógł wtedy lepiej ułożyć swój czas.

No – matka serdecznie popatrzyła na syna - niech tak będzie.

Następnego dnia o żądanej porze odezwał się sygnał telefonu komórkowego, po czym chłopiec chwycił z wieszaka kurtkę i czapkę, i o godzinie 14.50 wyszedł z mieszkania. Wrócił zgodnie z umową dziesięć minut przed szesnastą. Czynno-

ści te, z wyjątkiem niedziel, powtarzały się każdego dnia. Po mniej więcej czterech tygodniach, właśnie w czasie popołudniowego wyjścia Michasia z domu, mama zorientowała się, że zabraknie jej mąki do zaplanowanych na kolację naleśników. Pierwszą myślą była chęć poproszenia o przysługę dziecka. Jednak w tym samym nieomal momencie przypomniała sobie o danym słowie i postanowiła wyskoczyć do sklepu po mąkę sama. Z torbą i portmonetką wyszła na ulicę dosłownie minutkę po Michasiu. Szła bez wątpienia w inne miejsce, ale marszruty pokrywały się i przed sobą widziała sylwetkę maszerującego chłopca. W pewnym momencie jej syn zrównał się z wejściem do parafialnego kościoła i po chwili zniknął w jego wnętrzu.

Po godzinie podekscytowana i mocno zaciekawiona matka nie potrafiła po-

wstrzymać się od króciutkiej choćby rozmowy z dzieckiem.

Nie pomyśl, Michasiu, źle. Ja naprawdę przypadkiem zobaczyłam, dokąd zmierzasz. Przyznam jednak, że twoja obecność w kościele była dla mnie bardzo przyjemnym zaskoczeniem.

Nawet cieszę się, mamusiu. Wprawdzie o celu moich codziennych wędrówek chciałem opowiedzieć po wypełnieniu postanowienia, ale skoro zobaczyłaś mnie wchodzącego do kościoła, powiem ci teraz. Pomyślałem, że czymś pięknym byłoby odwiedzać świątynię przez czterdzieści dni na wzór czterdziestodniowego postu Pana Jezusa na pustyni. Najpiękniej byłoby natomiast, gdyby udało mi się spędzać każdorazowo na skupieniu, rozmyślaniu i modlitwie czterdzieści minut. Jeśli chodzi o czas, to wybrałem godzinę, w której Nasz Zbawiciel umierał na krzyżu.

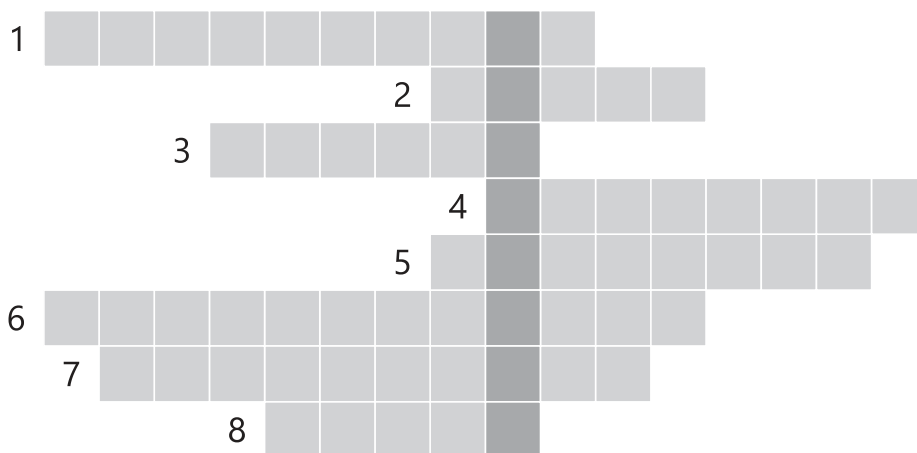
Michasiu, takiej ofiary na pewno nie potrafiłabym wymyślić... A tym bardziej wypełnić. Myślę, że niewiele osób miałooby siłę zdobyć się na taki wyczyn.

I właśnie dlatego, mamusiu, nie czekam, aż będę dorosły. Wówczas może być zbyt wiele obowiązków. A teraz?... Każdego dnia Pan Jezus sprawia, że jestem coraz bardziej szczęśliwy.

Stefan Todorski



1. Okres poświęcony odnowie duchowej, np. 33-dniowe.
2. Świącimy ją w ostatnią niedzielę Wielkiego Postu.
3. Posypuje się nim nasze głowy.
4. Rozmowa z Panem Bogiem.
5. Pan Jezus spędził tam 40 dni.
6. Nabożeństwo wielkopostne odprawiane w niedzielę.
7. Post to czas pokuty i...
8. Dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu.



**Prawidłowe rozwiązania przynosimy 28 lutego
na Mszę św. o godzinie 10.30.**

Udział w konkursie jest równoznaczny ze zgodą
na opublikowanie zdjęcia zwycięzców.



Zwycięzcy krzyżówki:
HUBERT ŁUGOWSKI
ANTOŚ CHOJEWSKI
ANTEK POZIADAŁA

ŚMIEJ SIĘ Z NAMI

Z ŻYCIA WZIĘTE

Byłam z córką w kościele na mszy. W pewnym momencie komuś zadzwoniła komórka. Wyszeptałam do córki:

– Co za ludzie! Nawet w kościele nie wyłączą komórki!

Na to córka odszeptuje:

– Mama, ale to twoja...

STROICIEL FORTEPIANÓW

– Dzień dobry, jestem stroicielem fortepianów.

– Ale ja przecież pana nie wzywałem!

– Prawda, zadzwonili do mnie pańscy sąsiedzi.

WYCHODZĘ

Mąż do żony:

– Wychodzę.

– Ciągłe tylko wychodzisz i wychodzisz. A kiedy ja wreszcie gdzieś wyjdę?

– Kochanie, ty już raz w życiu wyszłaś. Za mnie.

KUMULACJA

Do kolektury wpada facet:

– Jaka jest kumulacja?

– Osiem baniek.

– Może wystarczy... A kiedy losowanie?

– W sobotę.

– Niedobrze... podatki mam w piątek zapłacić!

ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega: Prowadzenie zdrowego trybu życia grozi wieloletnią emeryturą za groszową emeryturę!

KOSZ NA ŚMIECI

Studenci wynajmują mieszkanie.

– Kupujemy koszt na śmieci?

– A po co? Przecież będziemy mieszkać tu tylko rok.

W HOTELU

– Przykro mi, nie mamy wolnych pokoi.

– A jakby przyjechała królowa angielska?

– O, to byśmy mieli.

– Ona i tak nie przyjedzie, dawajcie.

Przyg. B.P.

Wydarzenia...

22.01 – Młodzież z KSM prowadziła audycję w Katolickim Radio Podlasie.

23.01 – Członkowie kręgów Domo-
wego Kościoła zorganizowali dzień
skupienia dla wspólnot przy par. św.
Teresy.

24.01 – W związku z trzęsieniem zie-
mi w Chorwacji przed kościołem od-
była się kwesta na pomoc poszko-
dowanym.

25.01 – W święto Nawrócenia św.
Pawła wspólnota Misjonarzy Obla-
tów dziękowała za 205 lat istnie-
nia zgromadzenia. Po wieczornej
Mszy św. odbyła się konferencja dla
mężczyzn.

31.01 – Po każdej Mszy św. przed
kościołem dystrybuowano książki
ks. Grzywocza.

02.02 – Na dodatkowej Mszy św. po-
święcone zostały świece dla dzieci
Pierwszokomunijskich.

02.02 – Na wieczornej Mszy św. od-
były się uroczystości związane z uro-
czystością Ofiarowania Pańskiego.

03.02 – W związku z wspomnieniem
św. Błażeja – patrona od chorób gar-
dła po Mszach św. udzielono specjal-
nego błogosławieństwa.

05.02 – Duszpasterze odwiedzili
chorych z posługą sakramentalną.

05.02 – Odbyło się pierwszo piątko-
we nabożeństwo Wywyższenia Krzy-
ża Pańskiego.

06.02 – Odbyło się nabożeństwo
pięciu pierwszych sobót miesiąca.

07.02 – Homilię wygłosił o. Cezary
Klocek OMI.

11.02 – Po Eucharystii odbyło się
spotkanie kręgu biblijnego.

14.02 – Słowo Boże głosił o. Błażej
Mielcarek OMI.

14.02 – Rozpoczął się kurs przed-
małżeński.

14.02 – Młodzież z KSM urządzi-
ła kiermasz pod hasłem „Ciasto dla
zakochanych”, z którego dochód jest
przeznaczony na remont salek.

17.02 – Obrzędem posypania głów
popiołem zainicjowano we współ-
nocie parafialnej Wielki Post.

19.02 – W pierwszy piątek Wielkie-
go Postu rozpoczęły się nabożeń-
stwa Drogi Krzyżowej.

21.02 – O. Bartosz Koślik rozpoczął
cykl kazań pasyjnych na nabożeń-
stwie Gorzkich żali.

INFORMATOR PARAFIALNY

SAKRAMENT CHRZTU

Sakrament Chrztu św. odbywa się zasad-
niczo **w pierwszą i третią niedzielę mie-
siąca (lub tylko w jedną z nich)** w czasie
Mszy św. o **godz. 12:00**. Chrzest zgłasza
się przynajmniej tydzień wcześniej. Zgła-
szający chrzest przynosi ze sobą: metry-
kę urodzenia dziecka, dokument ślubu
kościelnego jego rodziców, dane perso-
nalne rodziców chrzestnych (imię, nazwi-
sko, datę urodzenia, wyznanie, miejsce za-
mieszkania i zaświadczenie, że dana oso-
ba może być ojcem lub matką chrzestną),
oraz poświadczenie udziału w czterech
katechezach rodziców i chrzestnych. Spo-
tkanie organizacyjne odbywa się w sobo-
tę przed niedzielą chrztów o godz. 19.00.
Przypominamy, że ci, którzy nie przy-
jęli sakramentu bierzmowania, lub żyją
w związku niesakramentalnym, nie mogą
być rodzicami chrzestnymi.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Narzeczeni zgłaszają się do kancelarii para-
fialnej na trzy miesiące przed planowanym
ślubem, w celu spisania protokołu przed-
ślubnego. Przynoszą ze sobą dowody oso-
biste, metryki chrztu z aktualną datą i z ad-
notacją o bierzmowaniu, świadectwa ukoń-
czenia religii z ostatniej klasy oraz poświad-

czenie udziału w ośmiu katechezach przed-
małżeńskich. W trakcie przygotowań na-
rzeczeni są zobowiązani do uczestnictwa
w dniu skupienia, który odbywa się w na-
szej parafii, w drugą niedzielę każdego mie-
siąca (początek o godz. 15.00) oraz do kur-
su przedmałżeńskiego, który można zro-
bić w naszej parafii (cykl wiosenny lub je-
sienny) lub w innych ośrodkach przygo-
towujących do sakramentu małżeństwa.
Po zgłoszeniu się do kancelarii narzecz-
ni muszą udać się do USC, właściwego ze
względu na zamieszkanie jednej ze stron,
w celu dokonania formalności wynikają-
cych z prawa świeckiego. USC wyda na-
ręczonym zaświadczenie (3 egz.) o tym,
że mają oni prawo zawrzeć małżeństwo
wg prawa polskiego (zaświadczenie jest
ważne 6 miesięcy od daty wydania), któ-
re należy dostarczyć do kancelarii parafii,
gdzie będzie zawierane małżeństwo.

SAKRAMENT CHORYCH

**W nagłych przypadkach należy wezwać
kapłana o każdej porze. Odwiedziny cho-
rych i osób w podeszłym wieku odbywają
się w pierwsze piątki miesiąca, lub w inne
wyznaczone dni, od godz. 9.00.** Chorych
należy zgłosić w kancelarii lub zakrystii, po-
dając dokładny adres zamieszkania.

POŚLANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY - UKAZUJE SIĘ OD 1998 R.

Redakcja:

o. Błażej Mielcarek OMI – Opiekun Redakcji,
o. Piotr Darasz OMI – Proboszcz,
o. Krzysztof Pabian OMI,
o. Cezary Klocek OMI
Elżbieta Ługowska – redaktor naczelna,
Ewa Adaszewska, Bogdan Koziół,
Agata Leszczyńska, Marta Majek, Ilona Misztal,
Mariusz Nowak, Irena Piekart,
Barbara Piwowarczyk, Mirosława Postrzygacz,
Hanna Protasewicz, Stefan Todorski,
Kacper Wysocki, Jakub Boruta – przedstawiciel KSM

Korekta: Irena Piekart, Mirosława
Postrzygacz

Rysunki: Mirosław Andrzejewski

Foto: Krzysztof Skibniewski, Waldemar
Stefaniak

Druk: NOWATOR

Adres:

Redakcja „Poślaniec św. Teresy”
Parafia Rzymskokatolicka
p.w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus
08-110 SIEDLCE, ul. Garwolińska 19
e-mail: mielcarek.blazej@gmail.com
poslaniec@teresasiedlce.pl

MSZE ŚWIĘTE:

w dni powszednie o godz.: 7.00 i 18.00
niedziele i święta o godz.:

7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 16.00; 18.00

KANCELARIA CZYNNA:

od poniedziałku do piątku
w godzinach: 8.00 – 9.00; 16.00 – 18.00
soboty: 8.00 – 10.00

tel. 25 643 56 97 wew. 21

tel. 730 256 213

Parafia Rzymskokatolicka
p.w. św. Teresy

Bank PKO SA I O w Siedlcach
801240 2685 1111 0000 3656 2097

Sakrament małżeństwa zawarli:

Cezary Moskwa i Ewa Głowacka

Modlitwie polecamy zmarłych:

Antoni Mańkowski (l. 85), Werner Wypler
(l. 81), Salomea Truszkowska (l. 90), Ma-
ria Adamczyk (l. 83), Sławomir Chró-
ściel (l. 62), Zbigniew Organiściak (l. 60),
Andrzej Kraśnik (l. 46)



CIASTKO
DLA ZAKOCHANYCH



REMONT SALEK

KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY



PROSIMY O POMOC PRZEZ WPŁATĘ DOWOLNEJ KWOTY

na konto: 09 1240 2685 1111 0010 6089 2105

ul. Garwolińska 19, 08-110 Siedlce

MOŻESZ TAKŻE POMÓC PRZEZ PRZEKAZANIE 1% WYPEŁNIAJĄC FORMULARZ PIT

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

137. Numer KRS	0000339553	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 138 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	138.	____	____	____	zł
----------------	-------------------	---	------	------	------	------	----

K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 139. W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

139. Cel szczegółowy 1%	KSM SIEDLCE ŚW. TERESA	140. Wyrażam zgodę ☒
141.		